

Komu i jak czytać?

Wielu rodziców nie dowierza, że czytanie dziecku już od narodzin ma sens. Przecież ono nic nie rozumie! – powiadają.

Zmysł słuchu rozwija się już w życiu prenatalnym. W trzecim trymestrze ciąży dziecko zaczyna reagować na bodźce dźwiękowe – zaczyna słyszeć. Już wtedy ważne jest w jaki sposób i jak często zwracamy się do dziecka. Nienarodzone dziecko nie tylko słyszy, ale rozpoznaje głosy najbliższych osób, wyczuwa nastrój, niektóre badania sugerują, że rozpoznaje proste frazy np. wtedy, gdy czytamy fragmenty wierszyków.

CZYTAMY NIEMOWLĘTOM

Po przyjściu na świat dziecko jest już przygotowane, by słuchać, a z czasem coraz więcej rozumieć. Pierwsze miesiące życia to czas, gdy mózg dziecka rozwija się bardzo dynamicznie – powstają miliony połączeń neuronowych. Ten rozwój jest naturalny, jednak wspierany dodatkowymi bodźcami sprawia, że staje się jeszcze bardziej intensywny. Zanim dziecko nauczy się mówić, uczy się rozumieć mowę. W ten sposób tworzy słownik bierny. Od ilości słów i zdań, jakie usłyszy w tym czasie zależy bogactwo tego języka.

W pierwszych miesiącach życia warto sięgać do prostych tekstów, a także do wierszy i rymowanych opowieści. Powtarzając je wielokrotnie, szybko zorientujemy się, że dziecko swoim zachowaniem komunikuje fakt, że rozpoznaje czytany tekst. Słowa tworzą frazy, które „zostawiają ślad” i są podstawą do budowania języka czynnego, czyli mowy.

Niemowlę uczy się świata wszystkimi zmysłami. Od początku warto więc pokazywać dziecku ilustracje w książkach. Z czasem zacznie na nie bardzo żywo reagować. Ważne, aby takie ilustracje nie zawierały zbyt wielu elementów, które mogą utrudnić skupienie się na tym, co ważne. Zaczynamy

od pokazywania prostych obrazków, pozostawiając fantazję ilustratorów na dalszy czas.

Podczas czytania, pokazywania i objaśniania ilustracji w książkach może najważniejsze jest jednak, że jesteśmy blisko dziecka. Przytulając je, dajemy bezpieczne schronienie i budujemy zaufanie do świata. Dziecko czuje się ważne i akceptowane, a te uczucia stają się bezcennym fundamentem na całe życie.

OKRES PRZEDSZKOLNY

To dla dziecka i rodziców wspaniały czas na wspólne czytanie. Jeśli czytaliśmy wcześniej, zauważamy jak stopniowo nasz mały słuchacz coraz więcej rozumie i aktywnie wyraża swoje upodobania. Jeśli nie czytaliśmy – najwyższy czas zacząć!

Są książki, do których w tym czasie na życzenie dziecka, powracamy wielokrotnie, bo właśnie ta, a nie inna historia jest tak dla niego fascynująca. My tego rozumieć nie musimy, wystarczy, że podążamy za pragnieniem dziecka. To czas, gdy wraz z mową pojawiają się pierwsze, czasami zaskakujące pytania, a bohaterowie ulubionych książek często „uczestniczą” w zabawach wymyślanych przez dziecko.

Czytanie kilkulatekowi to także:

- rozbudzanie ciekawości świata
- dalsze budowanie bogatego języka
- rozwijanie wyobraźni
- ćwiczenie koncentracji i umiejętności słuchania
- pogłębianie więzi między rodzicami i dzieckiem
- uczenie myślenia i wartości moralnych
- wspólne przeżywanie z bohaterami książek emocjonujących przygód
- wyrabianie nawyku czytania i przygotowanie do wymagań, jakie stawia nauka w szkole

Nie zawsze rodzice są świadomi, że wspólne czytanie może bardzo pomagać w wychowaniu dziecka. W książkach znajdujemy często fragmenty, które mogą posłużyć jako rozwiązania konkretnych sytuacji, z którymi dziecko styka się w życiu. Dobra literatura dla dzieci daje dobre wzorce zachowania. Dla rodziców to bezcenna pomoc w kształtowaniu właściwych postaw i nawyków dziecka.

GDY DZIECKO IDZIE DO SZKOŁY...

Czytający rodzice dość powszechnie popełniają błąd, gdy wraz z rozpoczęciem nauki dziecka w szkole, przestają mu głośno czytać. Najczęściej kierują się przekonaniem, że gdy dziecko nauczy się czytać, powinno to robić samodzielnie, bo tylko wtedy opanuje płynne czytanie.

Tak jednak nie jest. Dla większości dzieci opanowanie techniki czytania to dość duże wyzwanie. Zanim zaczną dobrze czytać muszą włożyć w to wiele wysiłku. W tym czasie dzieci pracują na bardzo prostych tekstach, które najczęściej nie są ciekawe, inspirujące i rozbudzające wyobraźnię.

Niestety, dla wielu dzieci nauka czytania kojarzy się także z dużym stresem, zwłaszcza, gdy nauczyciel ocenia postępy przy całej klasie. Prawdopodobnie jest niewielu sześcio-, siedmiolatków, którzy samodzielnie są w stanie przeczytać np. „Opowieści z Narnii”, ale prawie wszyscy mogą bez trudu ich wysłuchać! Wysłuchać i oczywiście zrozumieć całe bogactwo tekstu. Jeszcze przez kilka lat ta różnica pomiędzy złożonością tekstu samodzielnie czytanego, a tekstu, którego dziecko może słuchać jest bardzo duża. A to znaczy, że przestając dziecku głośno czytać w początkach nauki szkolnej, pozbawiamy je wielkiej szansy na rozwój języka i umiejętności rozumienia świata.

Szkoła jest także miejscem, gdzie paradoksalnie, trudno polubić czytanie. Wspomniane już proste teksty raczej nudzą niż wywołują pozytywne emocje. Choć nauczyciele mają pewną swobodę w doborze lektur, zbyt często bazują na książkach „sprawdzonych”, które w kanonie tkwią od kilkudziesięciu lat, w żaden sposób nie przystając do współczesnego języka i współczesnych realiów. Nie chodzi tu oczywiście o całkowite eliminowanie klasyki, ale warto się zastanowić na ile taki, a nie inny dobór lektur szkolnych zachęca do czytania w ogóle. Być może buduje raczej silne i jednoznaczne skojarzenie czytania z obowiązkiem i nudą.

Dlatego, gdy dziecko idzie do szkoły, warto czytać mu nadal. Dopasowywać lekturę do upodobań małego słuchacza, tak, by czytanie było odczuwane jako

przyjemność i prawdziwa przygoda. Poznając kolejne książki, dziecko ma szansę na większy sukces w szkole. Duży zasób słownictwa, umiejętność myślenia i wypowiedzania się, większa wiedza o świecie – to atuty, które trudno przecenić.

Źródło: <https://calapolskaczytadzieciom.pl>